GAZETA PORANNA

• ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW •

Nr. 6944. | Lwów, niedziela, 13 stycznia 1924. | Rok XV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 100.000 Mp. | Redaktor Naczelny JERZY KONARSKI

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 151 178). | Adres Administracji: Lwów, ul Podwale 3. (Tel. 73 i 291). | Na dworcach poza Lwowem 120.000 Mp. | Telefon Redaktora Naczelnego 290. | Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Senat przyjął ustawę o naprawie skarbu

Utworzenie monopolu spirytusowego.

ZBOŻOWY „KRĄG INTERESÓW“ W CHICAGO.



Rycina przedstawia oryginalne wnętrze olbrzymiej giełdy zbożowej w Chicago. W środku głównej sali znajdują się schody, tworzące duże koło. Na schodach tych gromadzą się maklerzy, dokonując na wielką skalę transakcji. Ten „krąg interesów“ skupia całą niezmierną produkcję zbożową świata.

Piekące zagadnienie:

Właściciele domów, ochrona lokatorów i brak mieszkań.

JAK ROZCIĄĆ GORDYJSKI WĘZEŁ KWESTJI MIESZKANIOWEJ? — KTO WINIEN KORZYSTAĆ, A KTO BYĆ WYŁĄCZONYM Z USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW. — PRZYKŁADY Z PRAKTYKI: LOKATORZY, PŁACĄCY KWARTALNIE 4000 MKP. ZA 5 POKOI. — POSTĘPOWANIE PROWINCJONALNEGO BISMARKA. — KTO ZAPEŁNI PRZEPAŚĆ MIĘDZY LOKATORAMI A KAMIENICZNIKAMI? — KOGO NALEŻY ZMUSIĆ DO BUDOWANIA NOWYCH DOMÓW.

Od jednego z lokatorów, mieszkańca Przemyśla, otrzymujemy następujące uwagi na temat bolączki mieszkaniowej:

Lwów, 12. stycznia.

Zagadnienie kwestji mieszkaniowej jest dziś u nas obok problemu sanacji skarbu kwestją może jedną z najważniejszych. Nienależyte rozwiązanie tego zagadnienia **odbija się fatalnie** zarówno na właścicielach **realności, jak i na lokatorach.** A przecież przy dobrej woli i energji czynników kompetentnych możnaby ten węzeł gordyjski rozciąć w sposób niezwykle łatwy i prosty.

Wiadomo powszechnie, że ludzie żyjący ze skromnych płac miesięcznych, czy tygodniowych, w miarę podwyższenia swego wynagrodzenia

podnoszą dobrowolnie czynsze i płacą je właścicielom regularnie.

Tacy też lokatorzy powinni w całej pełni korzystać z ustawy o **ochronie lokatorów.** Obogaconych paskarzy, spekulantów i dorobkiewiczów wojennych ustawa o ochronie lokatorów **nie powinna bezwarunkowo ochraniać,** jeżeli istnieje jeszcze na świecie jakie poczucie sprawiedliwości.

Zdarza się niejednokrotnie, że urzędnik zajmujący jeden pokój, przedzielony ścianką i na kuchnię, lub biedny robotnik za wilgotną norę w suterenach płaci **miesięcznie** 10 razy tyle, ile zamożny adwokat za 5-cio i sześcio pokojowe, eleganckie mieszkanie **rocznie.**

Ażeby nie być gołosłownym, przytoczę

kilka przykładów

zaczerpniętych z moich osobistych stosunków: Przy ul. Jagiellońskiej w Przemyślu, w nowej z największym komfortem urządzonej kamienicy, z luksusową windą, centralnem wodnem ogrzewaniem, światłem elektrycznem, specjalnie urządzoną pralnią i maglem korbowym zajmuje na I-szem piętrze mieszkanie, złożone z ogromnych 5 pokoi z 8-ma bocznemi ubikacjami — jedna osoba — Dr. M. adwokat — i płacił za nie do roku 1922 kwartalnie 1050 Mp., czyli 350 Mp. miesięcznie, a obecnie posyła czynsz **kwartalny w kwocie 4.000.**— marek polskich.

Za mieszkanie o 3 ogromnych pokojach z temi samemi 8-bocznemi ubikacjami w tejże kamienicy płacił p. S. adwokat do listopada 1921 **215 Mkp. miesięcznie.** Dziś ufny w swoją potęgę adwokacką **mieszka za darmo.**

Trzeci lokator tej kamienicy p. H. teść adwokata, jeden z najbogatszych bogaczy w Małopolsce, właściciel dóbr, realności, kopalni i lasów — dysponujący biljonowym kapitałem ulokowanym w akcjach Żyrardów i t. d. i dewizach, za duże 4-ro pokojowe mieszkanie z siedmioma bocznemi ubikacjami zapłacił dopiero za **ostatni kwartał 60.000 marek,** a szkody, wyrządzone przez tego multimiljardera w łazienkach i kaloryferach wskutek niechlujstwa i braku poszanowania cudzej własności — sięgają setek miljonów. — Dzienne dochody tego lokatora, jak sąsiad słusznie zauważył przewyższają cały majątek właściciela.

A już szczytem wszystkiego jest **postępowanie lokatora kupca R....**

który siebie nazywa Bismarkiem, płaci za największy może lokal w Przemyślu, t. j. ogromny sklep z 6-ma ubikacjami, względnie składa do depozytu za kwartał Mp. 2400 czyli miesięcznie 800 Mp. Doręczenie zawiadomienia w dwóch egzemplarzach kosztuje 30.000 Mk. Co za gorżka ironja! Kupiec ów wynajął w 1916 roku z obecnie zajętego lokalu tylny mały suterynowy magazyn za 30 koron miesięcznie. W nieobecności właściciela wkradł się i zajął przyległe 5 ubikacji i wypłynął we frontowym ogromnym sklepie, gdzie dzięki swym zdolnościom pokątno-adwokackim siedzi. Biedak ten, którego w roku 1916 zaledwie stać byli na mały suterynowy magazyn, **wypełnił 7 ubikacji czeskim towarem i kupił dwie ogromne 3 piętrowe pierwszorzędne kamienice.**

Przykłady możnaby mnożyć w nieskończoność. Wystarczą jednak przytoczone, aby się przekonać dowodnie jak

wołającą o pomstę do sprawiedliwości jest obecna ustawa o ochronie lokatorów.

Prezd uchwaleniem ustawy Sejm powinien kierować się sprawiedliwością, bo inaczej powstanie straszna przepaść między lokatorami, a właścicielami, której nie będzie można w żaden sposób zapełnić.

Ustawę o ochronie lokatorów wyzyskują przedewszystkiem w znacznej części, opanqszeni dorobkiewicze i spekulanci wojenni, oraz paskarze. — Jednym więc z zasadniczych środków uzdrowienia katastofalnych stosunków mieszkaniowych, byłoby

wyłączenie z pod ustawy o ochronie lokatorów ludzi bogatych, spekulantów i waluciarzy, a otoczenie większą opieką ludzi biednych. — ludzi pracy.

Przez wyłączenie ludzi bogatych z pod ustawy o ochronie lokatorów, **zmuszonoby ich do budowy, ale nie will, lecz jak w Czechach domów mieszkalnych, nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów.**

Bogacze ulokowaliby swoje kapitały w budowie, ochroniliby je od dewaluacji, a w razie spadku pieniądza, dom zbudowany przedstawiełby tem większą wartość dla właściciela. — W ten sposób w krótkim stosunkowo czasie, możnaby wybudować całe miasta i zwiększyć liczbę mieszkań, a ulżyć doli nieszczęśliwych lokatorów, zmuszonych często w jednym pokoju mieszkać z liczną rodziną. — Wówczas dyskusja o potrzebie jakiejkolwiek ustawy o ochronie lokatorów byłaby przedmiotową. Poznikałby z powierzchni wszelkiego rodzaju spekulanci i paskarze żerujący bezkarnie na organizmie państwowym i podkopujący nieustannie podwaliny wznoszącego się z trudem gmachu Państwa. **Odwarp.**

WEKSLE HANDLOWE W ZŁOTYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. stycznia.

(M.) W Min. skarbu rozpatrywana jest sprawa zezwolenia **na wystawianie weksli handlowych w złotych polsk.** płatnych wedle giełdowego kursu franka. Miałoby to na celu rozszerzenie granic kredytu prywatnego, co pozwoliłoby usunąć depresję w dziedzinie produkcyjnej.

Senat przyjął ustawę o naprawie skarbu.

RĄD OTRZYMAŁ PEŁNOMOCNICTWA W SYTUACJI TYSIĄC RAZY LEPSZEJ, ANIŻELI W NIEMCZECH. — SEJM USTAWODAWCZY UCHWALAŁ MILJARDY BEZ POKRYCIA. — JAK ZNISZCZONO WSZYSTKIE SAMORZĄDY? — BAŁAGAN NA KAŻDYM KROKU. — DO FUNKCJI WYBITNYCH INŻYNIERÓW NALEŻY WYDAWANIE DRZEWA W LESIE. — USTAWĘ O NAPRAWIE SKARBU PRZYJĘTO BEZ ZMIANY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. stycznia.

(M) Senat prowadził dziś w dalszym ciągu **debatę nad ustawą o naprawie skarbu.** Rozwinęła się dyskusja nad przemówieniem senatora **Buzka** (PSL), który uznał konieczność udzielenia Rządowi pełnomocnictwa do naprawy skarbu. Jakie skutki może mieć zbyt późne uchwalenie takich pełnomocnictw, dowodzą Niemcy. W Niemczech spadek marki stał się tak błyskawiczny, że pierwsza ustawa o pełnomocnictwach nie zdołała go powstrzymać. Wreszcie zdołano tam zatrzymać spadek marki **na kursie 4 biljony 200 miljardów za dolara.** Ale to zatrzymanie drogo opłacono, bo cyfra bezrobotnych wynosi 8 miljonów. Fabryki stanęły. W miastach zapanowała ogromna nędza. Dziś stosunki w Niemczech cośkolwiek się poprawiły. **U nas daje się pełnomocnictwa Rządowi w sytuacji tysiąc razy lepszej, aniżeli w Niemczech.** Możemy mieć nadzieję, że naprawa skarbu odbędzie się bez takich skutków katastrofalnych.

Przemówili następnie sen. Gaszyński (Wyzwolenie), dalej Siedlecki (PPS), Krzyżanowski (dziki), Adelmann (ZLN), poczem

wygłosił dłuższe przemówienie sen. Kędzior (PSL):

„**Zła polityka** — mówił sen. Kędzior — **pociąga za sobą złe finanse.** Nie można powiedzieć, aby nasza polityka zagraniczna była dobrą. **Sejm Ustawodawczy zwłaszcza p. Paderewskiego uchwalał miljardy bez pokrycia,** a jeżeli podniesiono podatki o minimalny procent, to wykluczano samorządy od korzystania z tego. Przez to **zniszczyliśmy wszystkie samorządy,** szczególnie w b. dzielnicy austrjackiej i pruskiej. Doszło do tego, że odzież kosztuje dziś trzy razy tyle co przed wojną, obuwie dwa razy tyle, natomiast rolnicy sprzedają zboże za pół ceny, a obecnie za 3/4 ceny. Jeszcze gorzej ma się rzecz **z pracą fizyczną,** a najgorzej z pracą umysłową.

Robotnik bierze pół zarobku, a urzędnik i inteligent 1/5 zarobku przedwojennego.

Dalej rolnicy nie mogą egzystować i lud na wsi chodzi bez koszul i obuwia. Pewien obywatel z pod Łomży opowiadał nawet, że z tego powodu **grożą rozruchy w tamtych stronach.**

Powstały u nas różne egzotyczne ministerstwa a chociaż nie miały zajęcia, to jednak takie ministerstwa już w roku 1919 zabrały Wydziałowi Krajowemu we Lwowie wszystkie szpitale. Pierwszą myślą tego ministerstwa było **zakupić dużo mułów i automobilów,** również wykupywano dezynfektory, które dziś rdzewieją, natomiast nie troszczono się o bieliznę i teraz w szpitalu, kiedy się zmienia bieliznę, to **chorzy muszą leżeć na gołych siennikach.** Obecnie szpitale w Małopolsce wracają z powrotem do Wydziału Samorządowego.

U nas jest

taki bałagan,

że w Poznaniu Wydział prowincjonalny nazwano „Wydziałem Krajowym", a w Galicji dla Wydziału Krajowego wymyślono nazwę „Wydział samorządowy". Tak samo min. robót publicznych nadało Wydziałowi Krajowemu wszystkie roboty drogowe i meljoracyjne, a przytem zabrało także cały personal.

Dziś rząd płaci **dwa, trzy i cztery razy więcej na utrzymanie inżynierów, niż wynoszą koszta budowy. Jest to**

skandal, którego niema w całej Europie

Ministerstwo do dziś trzyma się tego, chociaż ustawy nasze mówią co innego, bo **rzecz ta należy do samorządu wojewódzkiego.**

Ponieważ jednak na końcu każdej ustawy powiedziano, że ma ją wykonać ten a ten minister, więc dyrektorowie departamentów tłumaczą to tak, że **jeżeli ma wykonać, to może i nie wykonać i zmieniać.** (Wesołość). Jeżeli Wydział krajowy w Małopolsce przez lat trzydzieści wykształcił sztab 101 inżynierów w ten sposób, że wybierał celujących gimnazjastów i dawał im subwencje i później wysyłał za granicę, to nasz Rząd tak się z nimi obchodzi, **że takiego wysoko wykwalifikowanego inżyniera przeznacza np. do wydawania drzewa w lesie.**

Mamy miljony hektarów nieużytków, a więc moglibyśmy te miljony hektarów oddać pod uprawę i wysłać **tam ludność z okolic przeludnionych.** Mówi o tem wszystkiem ustawa. W punkcie czwartym mówi o przekazaniu samorządom pewnych zadań, ale trzeba także dać samorządom odpowiednie środki finansowe."

Z kolei przemówił senator Hempel (ZLN), dalej senator Banaszek (NPR), a w końcu sprawozdawca senator Karpiński. Na wniosek senatora Woźnickiego **zarządzono głosowanie imienne nad ustawą o naprawie skarbu.**

Ustawę tę przyjęto bez zmian 64 głosami przeciw 5 przy siedmiu białych kartkach.

Marszałek zarządził przerwę do godz. 4 po poł.

O godz. 4 po poł. rozpoczęło się dalsze posiedzenie Senatu **dla omówienia ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.**

Po referacie senatora Popowskiego zabrał głos min. pracy **Darowski,** który w obszernych wywodach **bronił ustawy o przymusowem wskaźniku, w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.**

Plamy na słońcu i burze na ziemi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. stycznia.

(M) Agencja Ecka donosi na podstawie obserwacji amerykańskich astronomów, iż **na wschodniej stronie słońca pojawiły się ogromne plamy dwa razy większe, niż objętość kuli ziemskiej.** Astronomowie amerykańscy przewidują wskutek tego w najbliższym czasie **wielkie burze magnetyczne.** Burze te mają skoncentrować się głównie na południowem wybrzeżu morza Bałtyckiego.

P. STRASSBURGER NASTĘPCĄ PŁUCIŃSKIEGO?

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. stycznia.

(M) W kołach zbliżonych do rządu mówią o możliwości mianowania p. Henryka Strasburgera b. podsekretarza stanu Min. spraw zagr. komisarzem generalnym Polski w Gdańsku na miejsce p. Płucińskiego.

P. ROMER OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 11. stycznia.

(M) Nowomianowany naczelnik Wydziału prasowego Prezydjum Rady min. p. Adam Romer rozpoczął urzędowanie.

ZBLIŻENIE RUMUŃSKO-WĘG.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 11. stycznia.

(M) W rumuńskich kołach politycznych pracują intensywnie nad zbliżeniem rumuńsko-węgierskiem. Wiadomość ta wywołała zaniepokojenie wśród polityków czeskich. W akcji tej biorą także udział mężowie stanu Włoch.

SOJUSZ ROSYJSKO-AFGAŃSKI.

Gdańsk. (Tel. wł. G. P.) Pisma tut. zamieszczają wiadomość z Moskwy, wedle której pomiędzy Rosją a Afganistanem zawarty został traktat przyjaźni i obrony. — Trocki potwierdził wobec prasy tę wiadomość i oświadczył, że **Rosja i Afganistan zawarły konwencję militarną.**

NOWI SKARBU PODSEKRETARZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. stycznia.

Min. Grabski postanowił powołać obok Wicemin. **Markowskiego** jeszcze 2 innych Wiceministrów skarbu. Stanowisko 1-go podsekretarza obejmie p. Czesław **Klarner,** b. szef sek. w Ministerstwie przemysłu, a następnie — jak donoszą dzienniki — jeden z dyrektorów Banku Handlowego. P. Feliks **Młynarski,** b. dyrektor departamentu kredytowego w 1-szej połowie 1924 r. wraca na to samo stanowisko w miejsce p. **Markowskiego,** który obejmie zajmowane dawniej przez się stanowisko członka dyrekcji naczelnej PKKP.

GABINET DAUGLISA W GRECJI.

Ateny, 11. stycznia.

Wobec wrogiego stanowiska partji liberalnej i konserwatywnej Russos złożył powierzoną sobie misję utworzenia gabinetu. Regent powierzył misję **Dauglisowi,** który ma utworzyć gabinet wyłącznie złożony z liberałów i konserwatystów **przy współudziale Venizelosa.**

WYŚWIETLONA ZBRODNIA.

Budapeszt, w styczniu.

(+) W artykule dziennikarskim redaktor „A vilag" ostro napiętnował posła **Pekara,** zato, że ten w sejmie nazwał Iwana Hejiasa bohaterem narodowym Węgier.

Proces, jaki się stąd wywiązał, wyświetlił wiele interesujących szczegółów. Oskarżony redaktor ofiarował dowód prawdy na okoliczność, że Hejjas w miejscowości Abony kazał swoim ludziom stracić 22 mieszkańców. Wogóle **ma on na sumieniu 53 morderstw.** Pomocnik jego, Michał Francia-Kiss, kazał z pociągu wywlec 4 żydów i **zarąbał ich siekierą.**

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie na Węgrzech i nanowo rozognia **opinję publiczną.**

P. Czarnik przeprasza,

EPILOG BUTNEGO WYSTĘPU.

Lwów, 11. stycznia.

(j. p.) Nakoniec zakończyła się **skromnie i cichutko** z wielkim tupetem wszczęta i ze zgryźliwym rozgłosem prowadzona kampanja garstki sfanatyzowanych szowinistów przeciw prezesowi lwowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów p. **Bieniawskiemu.**

Jak wiadomo naszym czytelnikom, p. **Czarnik,** jako prezes M. S. O. VI. dzielnicy, wysłał w swoim czasie do Ministerstwa poczt i telegrafów memorjał, w którym przedstawiając działalność urzędową pr. Bieniawskiego, jako szkodliwą dla polskości,

domaga się usunięcia go ze stanowiska

kierownika Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

W odpowiedzi na te zarzuty, **prezes Bieniawski wniósł do Sekcji III. Sądu karnego skargę na p Czarnika.**

Rozprawy, wyznaczane dla tej sprawy musiały być ciągle odraczane, gdyż p. Czarnik powoływał się na każdym terminie na nowych świadków, celem przeprowadzenia dowodu prawdy.

W międzyczasie zaś niektóre organy prasowe korzystały z nierozstrzygnięcia sprawy,

celem perfidnego stawiania pod pręgierzem nie oskarżonego, ale oskarżyciela,

tak, iż ktoś niezorjentowany mógł istotnie odnieść wrażenie, iż ten zapowiadany „dowód prawdy" wypaść musi druzgocąco dla p. Bieniawskiego.

Po tych głośnych fanfarach i skandalicznem przewlekaniu sprawy, nagle p. Czarnik na onegdajszej rozprawie **uczynił całkiem niespodziany odwrót. Oto złożył**

formalną deklarację, w której odwołuje wszystkie uczynione p. Bieniawskiemu w inkryminowanym memorjale zarzuty,

i oświadcza, iż podpisał ów dokument w dobrej wierze na podstawie udzielonych mu informacji.

Zaiste za długą drogę odbył p. Czarnik... aby nakoniec trafić do Canossy.

Hitler opływa w dostatki.

(+ Znany przywódca nacjonalistów i zamachowiec Hitler, trzymany obecnie w więzieniu, stanowi jaskrawy kontrast niedoli ludności niemieckiej. Podczas, gdy po miastach ludzie giną z głodu, ten awanturniczy więzień stanu **otrzymuje moc przesyłek żywnościowych.** Jest tego tyle, że wiele ulegających zepsuciu artykułów musiano rozdzielić między miejscową ludność...

Nasza ankieta teatralna.

Jak należy zorganizować operę lwowską?

ZMIANY SYSTEMU MUSZĄ NASTĄPIĆ BEZWARUNKOWO. — CZYJA WINA? — JAK WYGLĄDA NASZA KOMISJA TEATRALNA. — CZY DYREKTOR MOŻE PRACOWAĆ. W DANYCH WARUNKACH OKOŁO ARTYSTYCZNEGO PODNIESIENIA TEATRÓW. — DYREKTOR TEATRU, CZY TEATRÓW MIEJSKICH? — NALEŻY UTRZYMAĆ WSZYSTKIE TRZY TEATRY PRZY ODPOWIEDNIEJ ICH REORGANIZACJI.

Poniżej podajemy dokończenie uwag prof. Płomieńskiego odnośnie do rekonstrukcji naszej opery i teatrów lwowskich.

Lwów, 11. stycznia.

Czy

obecny system rządów w teatrach jest w ogólności odpowiedni i czy w szczególności zdoła operę naszą wyrwać z letargu,

to kwestja, nad którą należałoby się zastanowić. Na ten temat słyszeliśmy już bardzo wiele sprzecznych sądów, na jedno jednakowoż wszyscy się godzą:

Tak, jak obecnie jest, pozostać nie może.

Winę złego zwalają jedni na dyrektora, drudzy na komisję teatralną, inni znowu na „obecne czasy". Nie ulega wątpliwości, że obecne złe czasy mają — jak już wspomniałem — wielki wpływ na stosunki teatralne, lecz na ogół nietylko nie odciągnęły one ludzi od teatru, ale wytworzyły nawet nową publiczność „nuworiszów", która przedtem wcale nie chodziła do teatru, a dzisiaj zajmuje najdroższe miejsca.

Trzeba tylko umieć tę nową publiczność przyciągnąć,

nie obniżając przytem poziomu artystycznego i nie zrażając tej subtelnej, kulturalniejszej części społeczeństwa, dla której teatr jest istotną potrzebą duchową. Zasłaniać się więc zawsze „złymi czasami" nie można.

Winę ponoszą odpowiedzialne czynniki. W pierwszym rzędzie **komisja teatralna.** Ona to odpowiada de facto moralnie i materjalnie za stan teatrów. Wszak ona wyłącznie decyduje o wyborze dyrektora i jej wyłącznie przysługuje prawo odnawiania z nim kontraktu. Komisja jest w stałym kontakcie z dyrektorem, zna jego zamiary i plany i ma olbrzymi wpływ na artystyczny kierunek teatru, zatwierdzając repertuar i akceptując engagement artystów. Za każdy tedy czyn dyrektora bierze na siebie pełną odpowiedzialność przed publicznością i prasą. A nie ulega już chyba wcale wątpliwości, że **za finanse odpowiada w zupełności i nie powinna absolutnie obarczać tymi kłopotami dyrektora,** gdyż w takim razie musi on zaprzątywać sobie głowę wyłącznie prawie myślą o gażach. Tymczasem

gmina traktuje teatr jako przedsiębiorstwo prywatne dyrektora,

nie dając mu do dyspozycji wcale kapitałów obrotowych, bez których żadne przedsiębiorstwo rozwijać się się może. Dyrektor jest więc tylko w tym wypadku wygodnym kozłem ofiarnym. Pod tym względem

powinna nastąpić radykalna zmiana.

Komisja teatralna musi absolutnie tak co do ilości członków, jakoteż swej kompetencji zupełnie się zmienić. W skład jej wchodzą wprawdzie ludzie bardzo poważni i poważani, ożywieni najlepszemi chęciami, lecz wszyscy prawie znają teatr wyłącznie z loży. Fachowców potrzeba, którzyby znali dokładnie teatr i stali w ciągłym kontakcie z dyrektorem. Jeśli teatr ma pozostać nadal w miejskim zarządzie, to ka-

4

FRYDERYK BOUTET.

Upior pana Imbergera.

Przełożył A. Stodor.

(Ciąg dalszy).

Nie można jej było odwieść od tego przekonania, ale należy podkreślić, że początkowo nikt w to nie wierzył. Zapatrywanie profesora Ferriera, które podzielałem, że była to halucynacja, uważali wszyscy za słuszne.

Ale niebawem pan Imberger ukazał się znów. Około szóstej wieczorem widział go handlarz antykami przy ulicy Chateaudun. Ukazał się on we drzwiach sklepu, które otworzył, jakby zamierzał wejść. A natychmiast odwrócił się nagle, jak człowiek, postanawiający raptownie uczynić co innego, i zniknął w tłumie. Kupiec, znający doskonale pana Imbergera od szeregu lat, jak swego klijenta, poznał go zupełnie dokładnie. Wprawdzie i jego uderzyło, że Imberger wyglądał niezwykle, że był blady, czynił wrażenie chorego, ale zapewniał on jak najbardziej stanowczo, że nie ma najmniejszej wątpliwości, co do identyczności jego osoby.

Od tej chwili pan Imberger pojawił się kilkakrotnie. W okresie czterech, czy pięciu dni, widziała go większa ilość osób, których wiarygodność nie ulegała wątpliwości. Wszystkie te osoby twierdziły to samo: — pan Imberger był otulony czarnym płaszczem, szedł bardzo spiesznie, a twarz miał bladą i jakby stężałą. Spotykano go tylko o zmroku, a gdy go spostrzeżono, oddalał się zaraz spiesznym krokiem. Adwokat jego, pan Druide, pędził nawet za nim bulwarami Montmartre, ale pan Imberger szedł tak niezwykle szybko, że go dogonić nie mógł i wnet go z oczu stracił.

I profesor Ferrier widział na własne oczy swego przyjaciela, a sądził, że został on zamordowany.

— Widziałem go, — opowiadał mi — widziałem go rzeczywiście. Co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Wychodziłem z Akademji medycznej po wykładzie. Po drugiej stronie, przy trotuarze stało auto, z którego przez opuszczone okno pan Imberger wyglądał do mnie, zupełnie tak, jak bywało, gdy mnie czasem przed Akademją oczekiwał. Widziałem go dokładnie, gdy światło latarni auta padało na jego twarz. Pospieszyłem doń, ale w tej chwili auto ruszyło szybko z miejsca. Imberger wyglądał jeszcze przez chwilę ku mnie z auta i dawał mi ręką znaki, których jednak rozumieć nie mogłem.

O halucynacjach wobec tego dalej mówić nie można było, gdy współczesna medycyna i prawo odrzucają bezwzględnie błądzenia jakichś fantomów, upiorów, czy duchów. Chociaż więc kilka dzienników pomieściło artykuły, na poły żartobliwe, o pojawieniach się zamordowanego, chociaż pisma spirytystyczne energicznie przeciw żartom wystąpiły, twierdząc, że duchy się pojawiają na co historja daje wiele przykładów, mimo to utrwaliło się ogólne przekonanie, że pan Imberger znajduje się jeszcze pośród żyjących.

Najważniejszem jednakże w tem wszystkiem było to, że tajemnica okrywająca tę całą aferę, nabierała skutkiem tego zupełnie inny wygląd. W jakim celu Imberger ukrywał się? Czy miałby on rzeczywiście uciec z swego domu z powodu jakiejś erotycznej awantury? Lecz wszyscy bliscy znajomi jego odrzucali takie przypuszczenie, a ci, którzy go spotkali po jego zniknięciu twierdzili zgodnie, że jego wygląd nie wskazywał wcale jakoby był człowiekiem szczęśliwym. Wyraz jego twarzy był jakiś niezwyczajny, niemal niesamowity. Mimo tego powoli to tu to tam wyłoniło się podejrzenie, że Imberger był rzeczywiście starszym grzesznikiem, że występki swe ukrywał czas dłuższy, lecz gdy dalej to było niemożliwem, musiał uciec ze swego domu. Zwolennicy tych podejrzeń przedstawiali młodą panią Imberger, jako ofiarę. Twierdzili, że mąż porzucił ją w sposób najbezwstydniejszy, a oszczercy nawet jej cnotliwość podejrzywali. Ale, gdy panią Imberger o to zapytałem, podejrzenia te odepchnęła z najwyższem oburzeniem i pogardą, twierdząc, że te wymysły nie mogą rzucać wcale cienia na jej męża

— Był to najlepszy z ludzi, — powtarzała wciąż — niezdolny do żadnego nieuczciwego czynu. Jeśli rzeczywiście jest dotąd między żyjącymi, to musi istnieć jakaś nieodporna przyczyna, z powodu której musi się ukrywać, a której to przyczyny ja nie znam wcale — a może to jaki nagły atak obłędu... Ale gdzie on jest!?

Załamywała w rozpacznem zwątpieniu ręce i łkała gorzko. Wydała mi się jeszcze piękniejszą, aniżeli poprzednio. I ogół publiczności powoli skłaniać się począł do przypuszczenia, że Imberger uciekł z domu w nagłym napadzie obłędu. Mówiono o somnabulizmie, o stanie, podczas którego dotknięty obłędem człowiek przestaje być sobą, zatraca własną osobowość i wciela się w jakąś inną osobę, prowadzącą go przez życie, którego przeszłości wcale sobie nie przypomina tak długo, dopóki nagle nie odzyszcze dawnej swej indywidualności. Profesor Ferrier wygłosił mi nawet obszerny wykład o tem, co on nazywał chorobą czyjegoś „ja". — co się tyczy jednak jego osobistego przekonania, to nie wyjawił mi nic, i zapewne wątpił, tak samo jak ja, w te wszystkie rozpowszechnione pogłoski.

(C. d. n.)

sa gminna powinna każdorazowe **gaże** i konieczne wydatki wypłacać **punktualnie**, bez względu na chwilowy stan **w kasach teatralnych**. — Tylko wówczas może być mowa o spokojnej pracy artystycznej dyrektora.

Kierować trzema teatrami, a troszczyć się przytem nietylko o gaże, lecz nawet o marną lampkę elektryczną lub pulpit dla orkiestry, to doprawdy za wiele.

A nie trzeba zapominać, że w chwili, kiedy komisja zaakceptowała p. Czarnowskiego,

istniał tylko jeden teatr i dyrektorem tylko tego jednego teatru został p. Czarnowski.

P. Czarnowski dopiero sam stworzył dwa nowe teatry. Wówczas komisja powinna była zastanowić się **nad zasadniczo odmienną kwestją prawno-artystyczną, jaka przez to zaistniała.** Należało może p. Cz. zamianować intendantem tych trzech teatrów z podwładnymi mu dyrektorami pojedynczych działów: opery, dramatu i operetki. Tak **przy**najmniej jest wszędzie za granicą. Przypuszczam, że ta forma z wielu b. względów byłaby najodpowiedniejszą.

Niejedno możnaby p. Czarnowskiemu zarzucić, niepodobna mu jednak obok pewnych zalet odmówić najlepszych chęci i bezsprzecznych zasług. Za mało mamy w Polsce wogóle ludzi o zmyśle kierowniczo-organizatorskim, nie wolno nam przeto stawiać zbyt wysokich wymogów. Krytyka zaś szczególnie w tym wypadku powinna być usprawiedliwiona, ale nie bezwzględna. Już to samo, że dzięki jego ruchliwości, zapobiegliwości i zdolnościom administracyjnym teatry **w obecnym stanie artystycznym** zdołały się mimo przeogromnych trudności wogóle utrzymać, jest podziwienia godnem.

Stanowczo jednak za dużo zwaliła na niego komisja teatralna.

Dzięki jego energji powstały „Nowości“ i „Teatr Mały“, o który lata całe daremnie przedtem w prasie i na konferencjach dopominano się

NIE NALEŻY ZWIJAĆ ŻADNEGO TEATRU.

Dzisiaj wprawdzie wielu pragnęłoby zwinąć „Teatr Nowości“ i złączyć z powrotem operetkę z operą, lecz mnie się wydaje, że to nie prowadzi do sanacji stosunków Mojem zdaniem, **nie powinniśmy zmniejszać stanu posiadania, niszcząc istniejące już placówki kulturalne.**

„Teatr Nowości“ może swoją misję kulturalną już choćby przez to spełnić, że nie rozgości się na jego miejscu **kino, koloseum, lub cyrk.** Dzielnica tamta ma swoją publiczność, którą należy przyciągnąć do teatru i wychować. — Lekka, senzacyjna farsa, wodewil sztuka ludowa, wreszcie operetka jednoaktowa, nie wymagająca wielkiej orkie**stry, wielkiego chóru, ani też kosztow**nych dekoracji, może tam mieć powodzenie, finansowo się opłacić, spełniając swe kulturalne zadanie. Naturalnie, że gmina powinna wreszcie dojście do tego teatru przyprowadzić do porządku, a zyska na tem teatr i miasto jako takie.

TEATR WIELKI

mógłby obok dramatu i opery, dawać **operetki klasyczne,** jak: „Piękna Helena“, „Baron Cygański“, „Nietoperz“ itd. itd., wystawiane na wszystkich scenach operowych za granica siłami operowemi, orkiestrą i chórem operowym. Obok tych operetek klasycznych możnaby tu i te **operetki nowoczesne** wystawiać, które wymagają większej orkiestry i chóru oraz okazalszej wystawy.

W „Małym Teatrze“ możnaby też — po rekonstrukcji dla orkiestry — obok dramatu z powodzeniem grać **opery kameralne** z małą obsadą i małą orkiestrą („Cyrulik sewilski“, „Uprowadzenie“ i w. w. innych).

W ten sposób liczny, a nieczynny obecnie aparat operowy możnaby należycie z pożytkiem dla sztuki, artystów i kasy wykorzystać.

ORKIESTRA OPEROWA

powinna też przynajmniej raz w tygodniu wieczór, lub w niedzielę w południe **dawać stale koncerty symfoniczne, których** brak obecnie tak bardzo odczuwamy we Lwowie. Do koncertów tych należałoby jednak zabrać się bardzo poważnie i prowadzić je **planowo** przez cały sezon.

Jestem pewny, że myśli tej cały muzykalny Lwów z radością przyklaśnie i nikt poparcia nie odmówi. Należałoby na wzór obecnych abonamentów zaprowadzić specjalny abonament na **cały cykl** koncertów symfonicznych.

Współudział w tych koncertach powinniby brać **też** dyrygenci i soliści z poza teatru, miejscowi i zagraniczni. W ten sposób opera nasza zogniskuje w sobie cały ruch muzyczny Lwowa i spełni swe wysokie posłannictwo kulturalne.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że materjalny sukces towarzyszyć musi tym rzetelnym wysiłkom artystycznym, choćby początkowo nieco kapitału wkładowego należało poświęcić. Wszystko zależy tylko od sposobu, w jaki się sprawą pokieruje. Byleby tylko nie zakradł się znowu szablon, małoduszność i **małostkowość prowincjonalna.**

Oszczędność wcale nieoszczędna.

JAK MIEJSKI ZAKŁAD ELEKTRYCZNY „UŁATWIA“ NASZEJ POLICJI WALKĘ Z PRZESTĘPCAMI. — OGRANICZENIE WOLNEJ JAZDY DLA FUNKCJONARJUSZY P. P. — KOMISARZE NA POMOŚCIE. — CZY TAKA OSZCZĘDNOŚĆ“ WYJDZIE NA DOBRE?

Lwów, 12 stycznia.

W czasie gospodarczej katastrofy, panoszenia się spekulacji i wyzysku, pogoni za rychłem wzbogaceniem się kosztem bliźnich, formalnego grabienia szerokich mas konsumentów przez rozmaitego rodzaju spekulantów i lichwiarzy, w czasie, gdy z powodu tych stosunków wśród **ludności wzrasta z dniem każdym rozgoryczenie,** pokłada społeczeństwo nadzieje swe w kierunku poskromienia tego bandytyzmu w niemałej mierze w policji, która — o ile uzyska swobodę i możność sprężystego działania — zdziałać może i — przyznać należy — wiele też już zrobiła. Wystarczy uprzytomnić sobie **energiczną walkę policji naszej ze spekulacją walutową, lub z lichwą żywnościową, rzeźnikami, masarzami itd.,** a przyznać jej musimy **wielkie zasługi** około umniejszenia zła, które nas trapi.

Rzeczą innych władz, urzędów, instytucyj publicznych, rzeczą całego społeczeństwa jest tedy **ułatwić policji swobodę działania,** dać jej możność energicznego i sprężystego wykonywania zadań swych w granicach ustawą przepisanych.

Zasadę tę pominął w sposób drastyczny Miejski Zakład Elektryczny niedawno w sposób następujący:

Policja państwowa dostawała dotąd **190 wolnych biletów jazdy tramwajem elektrycznym,** a mianowicie: 130 biletów dla ajentów i wywiadowców, 30 biletów dla komisarzy i 30 dla niższych funkcjonarjuszów, woźnych itd. Jest to liczba niewielka, jeśli się zważy, że liczba urzędników i in. funkcjonarjuszów policji jest o wiele większą i że właściwie **każdy funkcjonarjusz policji otrzymać powinien wolny bilet jazdy tramwajem,** gdyż w niejednym wypadku od rychłej jego **ingerencji cała skuteczność działania zależy.** Wszak policja **działać** ma **prewencyjnie,** tj. przeszkodzić popełnieniu czynu karygodnego, musi tedy przyjść zawsze w czas, **jak** najszybciej by to swoje zadanie spełnić mogła należycie.

W czasie **strajku, rozruchów ulicznych,** niepokojów w mieście itd. przerzucani są niejednokrotnie **funkcjonarjusze** policji, wyżsi i niżsi, w przeciągu dnia jednego w rozmaite odległe dzielnice miasta, **muszą tedy mieć możność wygodnej i szybkiej komunikacji,** gdyż w razie przeciwnym przyszliby **zawsze** zapóźno.

Z pominięciem wszystkich tych względów **zredukował Miejski Zakład Elektryczny ilość wolnych biletów jazdy** tramwajem elektrycznym w tym roku ad minimum, przyznając **tylko trzydzieści biletów** dla ajentów, (na stu kilkudziesięciu ajentów czynnych) i dwa bilety imienne dla inspektora P. P. Wiczyńskiego i Łukomskiego. Nie wiadomo jakimi względami właściwie kierował się Miejski Zakład Elektryczny. **Jeśli jednakże kierował się oszczędnością, to oszczędność taką nazwać musimy bezsensowną, co wykaże chociażby następujący przykład:**

W razie rozruchów ulicznych **nie będzie mogła obecnie policja interwenjować tak rychło, jak dotąd.** To też następstwem takich ewentualnych rozruchów będą **większe szkody materjalne,** za które odpowiedzialna gmina zapłacićby musiała sumy o **wiele** wyższe od równowartości ceny za kilkadziesiąt biletów wolnej jazdy tramwajem elektrycznym.

Zarządzenie M. K. E. wadliwe jest jednak i z innych jeszcze powodów. Stanowi ono mianowicie, że funkcjonarjusze policji **stać muszą na pomoście wagonu** i to tylko dwu w jednym wagonie. **Jeśli** zatem do nagłego jakiegoś wypadku udać się muszą trzej funkcjonarjusze policji, to jeden z nich czekać już musi na wagon następny, zaczem na miejsce wypadku przybyć już może z opóźnieniem. Z zarządzenia M. K. E. wynika ponadto, że nawet wyżsi urzędnicy **policyjni**, komisarze, radcy itd., nie mają prawa na podstawie wolnych biletów wejść do wagonu, **lecz stać muszą na pomoście.** Komisarz policji, jadący tramwajem ze swoją żoną, ulokować może ją wprawdzie w wagonie, lecz sam usiąść przy niej nie może, bo **wolno mu tylko stać na pomoście.**

Może ta słuszna i przedmiotowa krytyka **skłoni Zarząd M. K. E. do zmiany powyższego zarządzenia, w interesie nietylko policji, lecz także całego społeczeństwa.**

Dr. Bronisław H.

NADESŁANE.

†

Z QUIRINICH

OLGA JANKIEWICZOWA

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami, zmarła w 31 roku życia 3 stycznia 1924 w Rajczy.

Pogrzeb odbył się 7. I. 1924 o godz. 11 przed poł. w Milówce, o czem w smutku pogrążona matka z rodzeństwem oraz synek zawiadamiają.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 15. stycznia 1924 o godz. 10 rano w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

Z teatru.

—o—

(„Dzwonek alarmowy“, farsa w 3 aktach Hennequina i Coolusa).

Nareszcie po dwóch prawie miesiącach nieróbstwa dramatu zadzwonił dzwonek alarmowy i przerażona tem pokojówka wraz z Wierą Mircewą uciekły z za kulis, gdzie usadowiły się już na dobre, bo miały tam obie kochanka od serca. Władctwo objął po nich w Małym Teatrze Orzechowski z kompanją swoich najbliższych przyjaciół, bo jakoś się zawsze tak składa, że ile razy reżyseruje sztukę ten sympatyczny artysta, spotykamy jedne i te same nazwiska na afiszu. Orzeszkiem, który tym razem dano Orzechowskiemu do zgryzienia, była farsa starych naszych znajomych Hennequina i Coolusa p. t. „Dzwonek alarmowy“, grana już z powodzeniem w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Jest to typowa farsa francuska, miła, żywa, wesoła, wywracająca kozły na głowie, a czasami zaprawiona tym sentymencikiem, w którym lubują się tak paryscy farsiści, bo po mnóstwie pikantnych przysmaków cukierek także smakuje. Streszczać farsy nie będę, bo nikomu by się to nie przydało. Zwrócić chcę tylko uwagę na jeden wspólny rys wszystkich fars francuskich ostatniej doby: podstarzały i szpakowaty lowelas lub bon vivant (wujko, stryjko lub opiekun) rozkochuje się w młodziutkiej dziewczynie i zdobywając całe jej serce, grzeje się przy jego ogniu, jak przy kominku.

Skądże ta wspólność leitmotywu? Wytłumaczenie łatwe i leży jak na dłoni: wszyscy ci sławni farsiści, to już dziś tacy starsi panowie, którzy lgną do młodziutkich aktoreczek i grzać się przy nich pragną. A czegoż francuska aktorka nie uczyni dla dobrej roli? Stąd namnożyło się tyle podlotków farsowych, począwszy od „Bębna“, a skończywszy na Zuzi z „Dzwonka alarmowego“.

Powodzenie tych fars, już z samego ich założenia, będzie zawsze zawisłe od obsady tych dwóch głównych ról: im lepszą naiwna i im tęższy amant charakterystyczny, tem bardziej wzruszy nas ten ostatni romans czterdziestoletniego Don Juana z pensjonarką. Orzechowski był nieco za młody (twarzą, głosem, ogólną sylwetą) na podagrycznego wuja. Nie bardzo chciało się wierzyć temu srebru w peruce, którą tak misternie wytkał mu Rzeszutko. Za mało również był po aktorsku pogłębiony końcowy, naprawdę piękny moment ofiary ze swego szczęścia na rzecz siostrzeńca. Co do Zakrzyńskiej, to do wrodzonego wdzięku, urody i temperamentu nie wniosła dostatecznej dozy aktorskiego wyrobienia. Czajkowska w ostatnich czasach skostniała w pewnym typie nie zabarwiając go żadnymi nuansami, a przecież tylko varietas delectat. Niezdecydowana dykcja Dębowicza zamazała połowę tekstu doskonale postawionej w farsie roli. Sieniawska dała wszystko to, na co pozwoliły jej środki. Piękny epizod doktorski udał się Lochmanowi, całkiem dobry był Lewicki, zadławił za wielką dozą ślamazarności swoją kreację Zabielski. Romanówna nie powinna nigdy wchodzić między kokoty. W sumie: autorskie walory farsy biły na każdym kroku aktorską koncepcję. Podobno po „Dzwonku“ mają się posypać liczne premiery. Z repertuarem naszego dramatu jest tak, jak z miejskim tramwajem elektrycznym: całemi godzinami niema nic, a potem nagle włącza się wóz za wozem. Ale tymczasem publiczność porządnie zmarzła na mrozie i straciła ochotę do jazdy.

Henryk Zbierzchowski.

Z KRAJU

Zniesienie rezerwy oficerów sztabowych przy DOK. W najbliższych dniach ma być zniesiona instytucja tak zwanej rezerwy oficerów sztabowych przy poszczególnych D. O. K. Do rezerwy tej byli odsyłani wyżsi oficerowie, nie mający chwilowo przydziału służbowego, lub po dyscyplinarnem zwolnieniu od obowiązków służbowych. W niektórych DOK., np. w lwowskiem, było bardzo wielu takich oficerów, nie pełniących żadnej właściwie służby — co podnoszono kilkakrotnie. Obecnie wyszedł rozkaz, że albo otrzymają oni przydziały etatowe w terminie do końca stycznia, albo też odejdą do swoich oddziałów macierzystych — przedtem jednak ma być zbadany ich stan zdrowia.

Życie akademików polskich w Gdańsku. „Gazeta Gdańska“ zamieszcza artykuł posła na sejm i prezesa klubu polskiego dr. Moczyńskiego p. t.: „Rola polskiego akademika w Gdańsku“. P. M. wyraża ubolewanie, że akademicy Polacy w Gdańsku zbyt słabo zaznaczają swą obecność w życiu kulturalnem Polaków gdańskich. Autor wzywa młodzież akademicką do zrzeszania się przedewszystkiem wewnątrz Politechniki, a następnie do udziału w życiu Polonji gdańskiej.

Zjazd eugeniczny w Warszawie. Przy udziale licznie zgromadzonych przedstawicieli oddziałów prowincjonalnych odbył się tu pierwszy zjazd wszechkrajowy delegatów Towarzystwa eugenicznego. Dokonano wyboru do zarządu głównego Towarzystwa, oraz wygłoszono szereg odczytów.

Nowy poseł. W miejsce ś. p. ks. Lutosławskiego wejdzie do Sejmu p. Józef Jankowski, urzędnik prywatny, członek Zw. lud.-nar.

Wycofanie rządowego projektu ustawy prasowej. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że rząd nosi się z zamiarem wycofania z Sejmu swego projektu ustawy prasowej celem poczynienia w niej wynikających z konieczności gruntownych uzupełnień zmian.

Zawieszenie „Poradnika językowego“. Prof. Roman Zawiliński obwieszcza w dziennikach krakowskich, że z powodu trudności wydawniczych zmuszony jest zawiesić „Poradnik Językowy“.

Odwołanie czasowego zwinięcia agencji pocztowej Nadyby Wojutycze. Agencja ta funkcjonuje nadal (okręg jej doręczeń składa się z gminy Nadyby, Lutowiska, Rakowa, Wojatycze oraz Wola Baranowa. W czynnościach tej agencji nie zaszła żadna przerwa.

Wigilia w garnizonie Brody.

Brody, w styczniu.

Celem częściowego przynajmniej przypomnienia żołnierzom domu rodzinnego, urządziło Dtwo garnizonu Brody tradycyjną wigilję dla tutejszej załogi. O godzinie 16. dnia 24. grudnia zebrali się żołnierze w odświętnie przybranej sali w koszarach „Sobieskiego“ na skromną kolację, w której wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz z towarzystw cywilnych. Czas trwania kolacji przyjemnie urozmaicał śpiewem kolend chór towarzystwa „Sokół“ pod batutą p. prof. Mączaka, jak również kilka serdecznych przemówień. Nastrój był bardzo podniosły i odnieśli tak żołnierze jak i goście bardzo dodatnie wrażenie z wigilji. Zaznaczyć należy, że do uświetnienia wigilji nie mało przyczyniło się miasto Dubno, przysyłają pomoc tak w gotówce, jak i w naturze, zaś z miasta Bredów złożyli na gwiazdkę dla żołnierza p. Durkiewiczowa, Dom Handlowy, p. inż. Kapelusz, p. Szarnecki i p. Missit.

Nina z Hallpernow KARPELESOWA zmarła dnia 6 b. m. w Pradze o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Zamordowanie prezydenta republiki Palatynatu.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 10 stycznia.

(M) Z Moguncji donoszą, że wczoraj w restauracji Spexra **zamordowany został prezydent republiki Palatynatu Heinz.** Kilku nieznanych sprawców wpadło do sali restauracyjnej, w której siedział Heinz. **Strzałami rewolwerowymi położono go trupem.** Osoby siedzące w towarzystwie Heinza **odniosły ciężkie** rany. **Sprawcy umknęli.** Policja i francuskie władze okupacyjne rozpoczęły energiczne śledztwo, dotychczas jednak bez rezultatu. W bójce, jaka się w czasie zamachu wywiązała, **zabito 15 separatystów** wraz z ich przywódcą niejakim Orbisem.

Bestjalskie zamordowanie kochanki.

ZWABIŁ JĄ NAD RZEKĘ, ZASTRZELIŁ, DOBIŁ CIOSAMI OBCASÓW I OBRABOWAŁ.

Zamość, 11. stycznia.

Przedmiotem wielkiego zainteresowania była roztrząsana przez wydział karny sądu okr. w Zamościu, sprawa mieszkańców wsi Łazów, pow. biłgorajskiego: Michała Oszczaka, oraz Stanisława Kurasiewicza, o zbrodnię obrabowania i pozbawienia w wyjątkowo zwierzęcy sposób, w nocy z 3. na 4. maja 1923 roku, wystrzałami z rewolweru życia, będącej w ósmym miesiącu ciąży Chany Zydlowej, z którą Kurasiewicz **podtrzymywał przez czas dłuższy stosunek miłosny i z obawy płacenia alimentów, wywabił z domu pod pretekstem odbycia wspólnej podróży do Krakowa.**

Kurasiewicz po przybyciu nad San, zaszedłszy z tyłu, do siedzącej nad brzegiem wraz z Oszczakiem Chany, **dał dwa strzały w głowę,** poczem wspólnie z Oszczakiem dopuścili się rabunku 200.000 mk. oraz pięciu dolarów, jak również rzeczy, po których ukryciu powrócili do ranniej. Gdy ta usiłowała się podnieść, **Kurasiewicz uderzeniami obcasem w głowę dobił ją ostatecznie,** nie zważając na błagalne podczas dokonywania tego bestjalskiego mordu nawoływania denatki: **„Stasiu, Stasiu!“** Potem, **związawszy zabitą, wrzucili do rzeki.** Zwłoki potem znaleziono około osady Krzeszów, w pobliżu budującego się mostu.

Sąd skazał Oszczaka na bezterminowe ciężkie więzienie, Kurasiewicza zaś **na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Znów erotyczny skandal w Los Angelos.

Nowy Jork, w styczniu.

(f) Los Angelos, miasto kinowe, jest widownią wielu **skandali erotyczno-kryminalnych.** Gwiazda filmowa, Norman, wmieszana w zamordowanie dyr. Taylora, zachorowała ze zdenerwowania, gdyż z jej powodu rozegrał się nowy dramat. Szofer artystki, zazdrosny o względy, jakiemi darzyła miljonera naftowego Coustland-Diness, **strzelił doń przy nocnej pijatyce** i zranił go ciężko w płuca. Diva uważała za stosowne udać się do szpitala, lecz mimoto musiała złożyć zeznania, które jednako obciążają obu rywali.

Po znanej aferze Fatty-Arbuckle'a, zwanego „grubaskiem“ oskarżonego o zamordowanie koleżanki przy orgji pijackiej, po szeregu samobójstw i zabójstw, nowy ten wypadek rzuca ponure światło na atmosferę miasta kinowego.

Pojedynek polityczny przez... dojenie krowy.

N. Jork, w styczniu.

(jp.). Mister Wallace, minister rolnictwa w gabinecie amerykańskim, był od dłuższego czasu przedmiotem gwałtownych ataków **ze strony** senatora Magnusa Johnsona z partji farmerów. Gdy Johnson w ponownym ataku w Izbie **odmówił ministrowi kompetencji w swoim resorcie** i zgłosił dląń votum nieufności, wyprowadzony z cierpliwości Wallace, **wyzwał swego przeciwnika politycznego na pojedynek.**

Senator Johnson wyzwanie przyjął, ale jako wyzwany skorzystał z prawa **wyboru broni.** Nie miały to być kule ani szable... ale po prostu **dwie poczciwe mleczne krowy!..**

Który z dwu przeciwników w jednym i tym samym czasie **więcej mleka udoi, ten będzie zwycięzca.**

Minister warunki przyjął, jako arbiter przy tym niezwykłym pojedynku fungował generał Bliss.

Piedynek trwał pięć minut, podczas których słychać było wśród skupionej ciszy jedynie **charakterystyczne cyrkanie mleka do skopców...**

Na dany sygnał oryginalny match się zakończył, a gen. Bliss przystąpił do mierzenia mleka, poczem ogłosił **zwycięzcą ministra Wallace,** który udoił o pół litra więcej.

Pomysł zapewne niepospolity, ale czy dojenie krów jest istotnie kwalifikacją na ministra rolnictwa, mogłoby jeszcze być podane w **wątpliwość.**

Senzacyjne wynalazki amerykańskich uczonych.

PROMIENIE, ROZKŁADAJĄCE ATOMY. — LAMPY ZAPALANE NA ODLEGŁOŚĆ, — BĘDZIEMY SŁYSZEĆ WIBRACJĘ WŁASNEGO CIAŁA I „MOWĘ“ OWADÓW. — ASTRONOMICZNA RACA. — ISTNIENIE CZŁOWIEKA SIĘGA 40 TYSIĘCY LAT.

Paryż, w styczniu.

(j. p.) Rok 1924 przyniesio światu szereg bardzo poważnych nowości w dziedzinie wynalazków, jeśli można wierzyć zapowiedziom amerykańskich uczonych. —

Jak donoszą z Nowego Yorku, zgłoszono w ostatnich dniach w różnych instytucjach naukowych następujące odkrycia:

Profesor **Harkins** z Chicago odkrył

nowe promienie,

które **sprowadzą zupełny przewrót** na polu fizyki, gdyż posiadają własność rozkładania atomów; dr. Willis **Whitney** wynalazł sposób

zapalania elektrycznego na odległość lampy o sile 110 wolt

bez żadnego połączenia miedzy lampą a źródłem siły.

Prof. Kettner z Nowego Yorku skonstruował

mikrofon

tak czuły, że chwyta dźwięki, których wibracja dochodzi do 20 tysięcy na godzinę.

Za pomocą tego mikrofonu można słuchać dźwięków powodowanych przez wibrację organów ciała ludzkiego, w pierwszej linji serca i mózgu. Nadto można rozróżniać wszystkie odcienie „mowy“ owadów.

Inny z uczonych miał wynaleźć **rodzaj racy o wysokiem napięciu dla badania wszechświata.**

Raca ta przebywa 10 kilometrów na sekundę, a raz wyzwolona od siły przyciągania ziemi, odbywa dalej nieprzerwanie swój lot, dopoki nie natknie się na jakąś przeszkodę. Wynalazca nie mówi jednak, co stanie się wówczas i czy ten inny jakiś świat, od którego raca się odbije, odeśle ją z powrotem na ziemię.

W szeregu tych sensacyjnych wynalazków niepoślednie miejsce zajmuje także deklaracja dr. **Hardlicka** z muzeum narodowego w Waszyngtonie, najsłynniejszego antropologa Stanów Zjednoczonych, — który

początek rodzaju ludzkiego

oznacza na 40 tysięcy lat przed naszą erą, a kolebką jego czyni nie Azję, lecz Europę.

FRANK WALORYZACYJNY NA 12 BM.

Warszawa. (AW.) **Frank waloryzacyjny w d. 12 bm. oznaczono na 1,900.000 mp.**

MIĘDZYNAR. KONFERENCJA KOLEJOWA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł. G. P.) Dziś pod przewodnictwem ministra kolei p. Tyszki rozpoczęła się w Warszawie **międzynarodowa konferencja kolejowa.** Bierze w niej udział 50 delegatów, między innymi łotewscy, estońscy, włoscy, szwajcarscy, francuscy, czescy i austrjaccy, jakoteż przedstawiciel międzynarod. Tow. wagonów sypialnych.

—0—

B. CAR FERDYNAND BYŁ WE WIEDNIU.

Wiedeń, 11. stycznia.

Dzienniki donoszą, że ekscar Bułgarji **Ferdynand** bawił podczas świąt Bożego Narodzenia we Wiedniu i **odbył tu cały szereg konferencji w sprawie swego powrotu do kraju.**

Ferdynand w memorjale przesłanym rządowi bułgarskiemu oświadczył, że abdykował dobrowolnie **i niema zamiaru podejmowania walki o tron przeciw swemu synowi.**

Jak słychać rząd bułgarski nie udzielił Ferdynandowi zezwolenia na **powrót do kraju.**

GRECKA PARA KRÓLEWSKA W RZYMIE.

Rzym. (Tel. wł. G. P.) Dzienniki donoszą, że wczoraj przybyła tu **grecka** para królewska, która udała się niezwłocznie do Neapolu, gdzie odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę króla Konstantyna.

KRÓLOWA ZAŻEGNAŁA PRZESILENIE RZĄDOWE.

Haga, (Tel. wł. G. P.). Królowa Wilhelmina odmówiła prośbie gabinetu o dymisję i **powierzyła obecnemu rządowi dalsze prowadzenie agend. Odmowę umotywowała królowa okolicznością, że dwumiesięczne usiłowania utworzenia rządu spełzły na niczem.**

Dwa wielkie włamania w śródmieściu.

Lwów, 12. stycznia.

(h) Niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się minionej nocy do mieszkania Pawła Herziga przy ul. Senatorskiej 4 i skradli wielką ilość garderoby, bielizny, srebra i t. p., łącznej wart. 2 miljardy. Następnie ci sami sprawcy włamali się do sąsiedniego mieszkania dyr. Nowickiego i skradli na tegoż szkodę **dywan perski** oraz rozmaite rzeczy wart. 1.700,000.000 **mk.**

Inna znów szajka włamywaczy dostała się w niewiadomy na razie sposób przez piwnice do wystawy sklepu bławatnego Mieczysława Czermaka przy ul. Halickiej 20 i **skradła przeszło 100 mtr. materji wart. kilkanaście miljardów.**

W kilku ostatnich dniach kronika policyjna notuje szereg **włamań kasowych i mieszkaniowych,** których sprawcy nie zostali jeszcze ujęci.

Policyjne łowy w paskarskiej kniei.

UPOLOWANO 10 OSOBNIKÓW Z POD CIEMNEJ GWIAZDY I CZARNEJ GIEŁDY. — JAK PAN FRENKEL POSTRADAŁ MARMOLADĘ I LOKAL. — MASARZ LEBUŚKO PŁACZE ZA SŁONINĄ.

Lwów, 12. stycznia.

(h) Wczoraj przed południem znowu urządzili funkcjonarjusze Oddziału walki **obławę na czarnogiełdziarzy** u zbiegu ulic: Legjonów i Św. Stanisława, uwieńczoną sprowadzeniem do Dyrekcji Policji **10 osobników,** których tam ukarano 48-godzinnym aresztem za tamowanie komunikacji.

W czasie poszukiwania ukrytych magazynów paskarskich, natrafili funkcjonarjusze Oddziału walki z lichwą na **tajną fabrykę marmolady** Izaka Frenkla przy ul. Pełtewnej 9. Zakwestjonowano tam całą maszynerję oraz 21 skrzynek marmolady; a lokal opieczętowano.

Rozsprzedaż zakwestjonowanych u masarza Lebuśki przy ul. Kochanowskiego 2, **6000 kg. słoniny,** o czem donieśliśmy wczoraj, odbędzie się dziś o godz. 10 rano w asystencji urzędników magistratu i współudziale funkcjonarjuszy policji. Ze sprzedaży tej będzie mógł korzystać każdy mieszkaniec Lwowa, dlatego nikt nie powinien pominąć okazji.

KRONIKA

Lwów, 11 stycznia

DO PT. PRENUMERATORÓW.

Wobec tego, że gotówka wpłacona na czeki Pocztowej Kasy Oszczędności dochodzi nas bardzo często dopiero po 2 tygodniach, zawiadamiamy PT. Prenumeratorów, że odtąd czeków na wpłatę prenumeraty wysyłać nie będziemy. — Prosimy tedy o nadsyłanie nam prenumeraty przekazami pocztowymi, przyczem zwracamy uwagę, że wobec niskich cen prenumeraty porto przekazu z kwoty prenumeracyjnej nie może być potrącone.

Wydawnictwo „Gazety Porannej“.

Zjazd niższych funkcjonarjuszy państwowych odbędzie się we Lwowie dnia 12 stycznia 1924 (w sobotę) o godz. 5 popołudniu w sali Rady miejskiej w Ratuszu. Sprawy: Ogólne położenie niższych funkcjonarjuszy państwowych. Sprawa przeprowadzenia redukcji. Wnioski i interpelacje. Na Zjazd ten zaprasza się PP. Posłów, Senatorów, Przedstawicieli Władz i Reprezentantów Związków pracowników państwowych. 13-go bm. (niedziela) o 9. rano nabożeństwo dziękczynne w kościele OO. Bernardynów. O 10. doroczne Walne zgromadzenie w lokalu przy ul. Kościuszki l. 13. O 4. popoł. wspólny opłatek w ogrodzie Kościuszki w sali p. Mieczysława Bachmana.

Z Polskiego Towarzystwa Biologicznego we Lwowie. Drugie zebranie naukowe odbędzie się w poniedziałek, dnia 14. bm. o godz. 17 min. 15 w sali Zakładu zoologicznego Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Na zebraniu wygłoszą referaty ze swoich prac naukowych prof. dr. Franke, prof. dr. Parnas, prof. dr. Weigl i dr. Leńko.

Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się w poniedziałek, dnia 14. stycznia 1924 o godz. 5 pop. Seminarjum prof. Ptaśnika (Mikołaja 4). Prof. Ptaśnik przedstawi pracę p. Anny Jędrzejowskiej pt. „Książka Lwowska w w. XVI.“.

Staraniem Koła rodzicielskiego Zakładów naukowych im. Zofji Strzałkowskiej odbędzie się w niedzielę o godz. 11.30 przedpoł. w auli Zakładu przy ul. Zielonej 22. zebranie rodziców i b. uczenic celem uczczenia pamięci śp. Zofji Strzałkowskiej.

Naczelny sekretarz P. S. L.. Uchwałą Zarządu Głównego P. S. L. z dnia 6. stycznia br. został powierzony Naczelny Sekretarjat P. S. L. p Henrykowi Dzendzlowi, byłemu sekretarzowi Prezesa Rady Ministrów, jako Naczelnemu sekretarzowi Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Sekretarjat Zarządu Okręg. P. S. L. „Piast“ oraz Redakcja i Administracja „Sprawy Ludowej“ zostały przeniesione z ul. 3-go Maja l. 12 do lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 58a I. p. Telef. nr. 244.

Podarte banknoty należy podklejać. Lwowska Izba Skarbowa zwraca uwagę posiadaczy banknotów naddartych i przedartych, aby przed wpłaceniem ich do kas skarbowych banknoty takie bezwarunkowo należycie podklejali. Banknoty podarte a nie podklejone nie będą w myśl zarządzenia Ministerstwa skarbu przez Kasy skarbowe przyjmowane.

Bruno Jasieński o najnowszej poezji rosyjskiej. W niedzielę 13 bm. o 8 w. w sali Inst. Technologicznego (ul. Bourlarda 5) na dochód Koła dramatycznego „Maska“, nowopowstającej placówki scenicznej odbędzie się wieczór poety Brunona Jasieńskiego, poświecony najnowszej poezji rosyjskiej, w nowych przekładach. Wieczór poprzedzi słowo wstępne. (Synteza krytyczna poezji współcz. Rosji). Wiersze recytować będą oprócz tłumacza p. Mila Niedźwiedziowa i p. Adam Cyprian, aktorzy „Maski“. Bilety sprzedaje wcześniej księgarnia „Oświata“ (ul. Akademicka). Wieczór obudził w kulturalnych kołach Lwowa duże zainteresowanie. **Wkrótce przebiegnie ulicami Lwowa „Rumak uśmiechnięty“.**

Taryfa kominiarska. Województwo ogłasza taryfę kominiarską obowiązującą od 1. stycznia 1924. Za jednorazowe czyszczenie komina od 15. tys. mp. do 75 tys. mp. zależnie od ilości pięter. Za kominy kuchenne większych zakładów jak restauracje, koszary i t. p. płaci się takse podwójną; za piekarnie, masarnie i t. p. 24 tys.; kominy fabryczne 300 tys. — Za czyszczenie pieca kamyczkowego 30 tys., pieca kaflowego od 300 do 450 tys., kuchni w domach prywatnych 40 tys., w zakładach i restauracjach 150 tys. Wypalanie od 30 do 90 tys. Za oględziny każdego otworu kominowego od 30 do 180 tys. Taryfa ta ma służyć za podstawę przy zawieraniu umów ryczałtowych. Wykonujący czynności kominiarskie winni okazywać na żądanie stron książeczkę kontrolną oraz taryfę.

(h). **Ujęcie kieszonkowca.** Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej schwytano wczoraj 15-letniego Mozesa Haberkorna, którego oddano do aresztów policyjnych.

Teorja Einsteina na ekranie. Wobec niebywałego powodzenia filmu naukowego „Teorja względności prof. Einsteina“, senzacyjny ten obraz, będący próbą rozwiązania teorji naukowej na ekranie, wyświetlony zostanie raz jeszcze w niedzielę, 13. bm. o godz. 12-tej w południe w sali kinoteatru „Apollo“ (Tow. muz., ul. Chorążczyzny). Objaśniać będzie jak i dotychczas inż. Edmund Libański. Przedsprzedaż biletów w magazynie nut Seyfartha (ul. Akademicka). 2773

Z Akcyjnego Banku Hipotecznego. Rada Nadzorcza na posiedzeniu dnia 5. stycznia 1924 zamianowała prokurenta zakładu głównego p. Gabrjela Steigelfesta, zastępcą dyrektora zakładu. 2776

Z KRAJU.

Otwarcie agencji pocztowej w Uwinie. Z dniem 15 stycznia 1924 uruchamia się w miejscowości Uwin, powiat Radziechów agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. Przydziela się gminę Uwin z przysiółkiem Stasin, grupą domów Dębowiec i folwarkiem Józefówką do miejscowego, gminy zaś Barylów, Bryszcze, Mikołajów, Sterkowce, Strzemilcze i Zawidcze do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji. Równocześnie wydziela się z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Radziechów gminę Uwin z przysiółkiem Stasin, grupą domów Dębowiec i folwarkiem Józefówką i gminę Barylów. Z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu **pocztowego** Szczurowice gminy: Zawidcze i Strzemilcze, w końcu z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Łopatyn gminy Bryszcze, Mikołajów i Sterkowce.

Lokomotywa w rzece. Na zwrotnicy kolejowej na stacji Miżerów na Górnym Śląsku wykoleił się onegdaj pociąg osobowy, jadący do Przyszowic. Lokomotywa oderwała się od reszty pociągu i zjechała z toru, a następnie wpadła do rzeki Kłodnicy. Wagon bagażowy zawisł nad nasypem toru kolejowego. Wypadek wywołało zepsucie się zwrotnicy. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku. Maszynista i palacz zdołali szczęśliwie wyskoczyć z parowozu.

Z powodu zasp śnieżnych został wstrzymany z dniem 9 stycznia br. aż do odwołania ogólny ruch na linji Tarnopol - Zbaraż i Zbaraż - Lanowce.

Z TEATRU

TEATR WIELKI:

Sobota 12. stycznia o godz. 3 „Krakowiacy i górale“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 12. stycznia o godz. 7 „Pajace“ i „Tajemnica Zuzanny“.

Niedziela 13. stycznia o godz. 3 „Krakowiacy i górale“ (przedstawienie popularne).

Niedziela 13. stycznia o godz. 7 „Pa-

Poniedziałek 14. stycznia o godz. 7 „Orlę“ (nieodwołalnie po raz ostatni).

Wtorek 15. stycznia o godz. 7 „Pajace „Tajemnica Zuzanny“.

TEATR MAŁY:

Sobota 12. stycznia o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“ Hennequina.

Niedziela 13 stycznia o g. 7 „Dzwonek alarmowy“ Hennequina.

Poniedziałek 14 stycznia o godz. 7 „Tragedja dzieci“ (nieodwołalnie po raz ostatni).

Wtorek 15 stycznia o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“ Hennequina.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota 12 stycznia o godz. 7 „Bajadera“.

Niedziela 13. stycznia o godz. 7 „Frasquita“.

Poniedziałek 14 stycznia o g. 7 „Królowa Montmartru“.

GIEŁDA

Z dnia 11 stycznia.

Giełda zbożowa.

Lwów, 11. stycznia.

Ruch na giełdzie bardzo słaby. Z powodu braku podaży zupełny zastój w transakcjach. Tendencja utrzymana — usposobienie słabe.

Lwów, 11 stycznia.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 31.000.000 do 32,500.000, Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 18,700.000 do 19,500 tys., Jęczmień małop. browarniany 16.500.000 do 17,000.000, Owies małopolski ex 1922 r. 16,500.000 do 17,000.000 Mąka pszenna 40 prc. „0“ 70 milj., Mąka pszenna 55 prc. „1“ 55 milj., Mąka pszenna 70 prc. „4“ 45 milj., Mąka żytnia 60 prc. 45 milj., Mąka żytnia 70 prc. 40 milj.. Otręby pszen. netto bez worka 10,500.000, Otręby żytnie netto bez worka 9,500.000.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Obroty pozagiełdowe

Tendencja chwiejna. Ceny utrzymały się w ramach wczorajszych. Obrót średni Dolary ameryk. 11—11.100 milj., dolary kanad 10½—10.600 milj., Funty szterl. 50—51 milj., Niem. tysiączki stare 250—200 tys.

Złote: 20 kor 50—51 milj., 20 frank 47—48 milj. 10 rubli 63—65 milj.

Srebro: kor. austr. 870—880 tys., floreny 2 i jedna ósma do 2¼ milj. ruble 3¾ milj.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

(Kursa końcowe). N. Jork 575¼, Paryż 27.55, Londyn 24,65, Wiedeń 0,0080 i siedm ósmych, Praga 16,73½, Włochy 24,92½, Belgja 24,63, Budapeszt 0.205, Helsingfors 14,30, Sofja 4,15, Holandja 216, Chrystjanja 83, Kopenhaga 101. Sztokholm 151 trzy czwarte, Hiszpanja 73,50, Bukareszt 2,90, Belgrad 6.12½, Ateny 10 siedm ósmych. (AW.)

Berlin, 11 stycznia.

N. Jork 4189500—4210500. Paryż 204987—206013. Londyn 18254250—18345750, Wiedeń 61595—61905. Praga 125635—126365, Włochy 187530—188470, Belgja 182543 — 183457, Szwajcarja 749622—753378, Holandja 1625925 do 1634075. (AW.)

Giełda krakowska.

AKCJE KRAKOWSKIE w tys.

B. Przemysłowy 3100, B. Małopolski 3200, B. Sp. zarob. 28000, Tohan 2600, Arma 2700, Impex 185, Br. Rolniczy 750, Ćmielów 8500, Cegielski 4750, Parowozy 2900 Trzeb. żel. 4400, Pocisk 3800 Górka 80000, Siersza G. 35000. Tepege 16700. Pol. Nafta 2700, Pokucie 2200, Krakus 7500, Chodorów 30000, Strug 8000, Żegiuga 650. Rohn, Ziel. 2900, Automotor 1500. (AW.)

Tendencja słabsza.

Giełda lwowska.

Lwów, 11. stycznia.

Kursa papierów dywidendowych słabsze. Popyt dość znaczny. Podaż zwiększona, Transakcje bardzo liczne. W niekotowanych ożywienie. Kursa lekko zniżkowe. Tendencja chwiejno-zniżkowa. Usposobienie b. ożywione.

Fr. obliczeniowy na 12/I. — 1,900.000 Dolary 11/I. — 0,825.000.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 44500, 48, 48250. Chodorów 31000, 30750, 30500, 32000, 31500, 30500. Cegielski 4600, 4500, 4300, 4800, 4700, 4600 Gaiota 1500. Tohan 2150. Hipoteczny 3500. Pokred. 800, 900, 750, 700, 850, 750, 850, 900, 950. Przemysłowy 2850, 2800, 2810, 2850, 2810, 2885. Z. B. K. 1700, 1600, 1500, 1550. Komerc. 500. Nafta 2650, 2600, 2700, 2750, 2800, P. B.

T. 1000. Rakszawa 20000. Siersza el. 2500, 2450. T. P. G. 15000, 165oo. Zieleniewski 6oooo. Ćmielów 8250, 8500. Karpalit 4ooo, 43oo, 45oo. Niemojowski 3800, 3850. Oikos 30000, 29000, 28250. Parowozy 3ooo, 32oo, 31oo, 3350, 34oo, 33oo, 3250, 3450. Pezet 900, 850, 950, 925, 975, Tespy 36000, 35,500.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach:

Arma 3400, 3500, 3600. Azot 2700, 2800. Brugger 6000, 6300. Chybie 58000, drob. 61000, 62000. Bibljoteka 7000. Elektr. n. S. 700, 720, 725. Gazolina 7500, 7000, 7250, 7100. 7300. 7500. Gazociągi 2000, 1900. Foresta 7000, 6750, 6500, 6250. Jaworzno 150000, drobne 160000, 162000. 158000, 159000, 161000. 160000. Gazy 200000, 190000, 193000, 192000. Unia Juta 20000. 22000. Len 7000, 6900, 7100, 7000, 6900, 6800. Lesieniec 10000, 9750, 10500, 10000, 9800. Lokomotywy 9000, 9250, 9000, 8750. Nitrat 2100, 2000. Olkusz 5000, 4800. 4700, 4600. Radziwiłł 13000, 13500. 14000, 15000. Szkło w Krośnie 7000. Terpentyna 1200, 1250. Węglówki 290, 300, 275, 260, 250, 270, nf. 230, 225, 235, 220. Bk. Ziemian 350. Przem. drzew. Stanisł. 1100, 1150. Czempińska huta 3200, 3300, 3250. Impex 250. Akumulator 4500. Rolindustrja 120000. Star. 3700. Hydropol 500, 450, 475. Powszechne Domy Skład. 1000.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 stycznia.

Franki franc. 473000, Dolary 9825000, N. Jork 9800000, maryż 472000, Londyn 41950000, Wiedeń 135, Praga 286000. Włochy 424000. Belgja 423000, Szwajcarja 6710000, Holandja 3716000. Frank złoty 1891000. Bony złote 1600000. Miljonowka 575000. Pożyczka zł. 14750000. (AW.)

Tendencja cokolwiek słabsza.

AKCJE.

z dnia 11 stycznia.

Bank dysk. warsz. 16—16½ m., Bk handlowy 15—14,750, Bk dla handlu i przem 3,900, Bk kred. warsz. 3 m., Bk kred. powsz. 5,050—5,700, Bk małopol. krak. —.—. Bk przemysł. pol. 4½ m., Bk przemysł. Lwów 2½—2700, Bk wileńsky handl. 475—456, Bk zachodni 8½ m., Bk zj. spół. zarob. Poznań 25—27½ m., Bk związku ziemian 475—550. Bk Zj. ziem pol. warsz. 3,300—3,500. Cerata 1 milj. 975, Ekspl. soli potasowych 30—35 m., Kijewski i Scholze 18 m., Puls 2.350, Spies i Syn 5 m. — 5,200, Wilut 850, Cukrownie. Chodorów 33—31,750. Czersk 4.200—3,500—3,900. Częstocice 17½—13.750. Gosławice 7,250—7 m., Michałów 10300. Warsz. Tow. fabr. cukru 25 m., Firlej 2,900, Łazy 1.250, Drzewn. przem. i handel 2½ m., Warsz. Tow. kop. węgla 24½28—29½, Cegielski Poznań 3.700—4,600. Fitzner i Gampner 36 m., Lenartowicz 475, Polska Nafta 2.500. Przemysł naftowy 5 m. — 5½ m., Siła i światło 3.200, Konopie 3½ m., Tkanina 460, Polski Loyd 800—750, Lilpop, Rau i Loew. 3,600, Modrzejowskie zakł. 40—35 m., Norblin 5 m. — 8 m., Ortwein i Karasiński 2.100, Ostrowieckie zakł. 52 m., Parowozy 3½ m., Pocisk 4 m., Rohn i Zieliński 2,750. K. Rudzki i Ska 9 m. 9,500—11250—10,250. Starachowice 1—5 em. 20—22 m., Trzebinia 3 m., Unia 33½ m., Ursus 5,800, Zieleniewski 65 m., 74 m., Zawiercie 1,200—1.300 m., Żyrardów 1,200 m. 1.300 m., Belpol 300, Borkowski 4.100. Br. Jabłkowscy 875, Skóry i garbniki 400—375, Syndykat rolniczy 11½ m., Żegluga 950. 750, Zachodnie Tow. 550. Ćmielów 8.600, Elektryczność 8.200, Pol. Tow. elektr. 850, Haberbusch 15.600—17,250, Fabr. papieru Klucze 5,300, Korek 500. Nobel 7,700, Spirytus 15,500—16 m., Zjedn. fabr. maszyn 2 m., Brovn Bovery 6 m., Szmidlin herbata 600—450, Strem 45 m., 50 m., Mirków 9 m.

Giełda gdańska.

Gdańsk, 11 stycznia

Warszawa 0,563—0.567, Marka polska 0,598—0.602, Franki franc. 5,8503 do 5,8797. (AW.)

Utworzenie monopolu spirytusowego.

Spirytus wyrabiany w gorzelniach zajmie w całości państwo.— Zmonopolizowaną będą jedynie czysta biała wódka. — Plan utworzenia Państwowej Rady spirytusowej. — Ile będą wynosić dochody z monopolu?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. stycznia.

(M.) Zamiary Min. skarbu w sprawie utworzenia monopolu spirytusowego przedstawiają się następująco:

Spirytus wyrabiany w gorzelniach zajmie w całości państwo i daje do przeprowadzenia rektyfikacji. Następnie państwo zachowa dla siebie ilość spirytusu potrzebną na wyrabianie czystej białej wódki, jako jedynej, która ma być sprzedawana w monopolu państwowym. Pozatem państwo będzie sprzedawało spirytus na wódkę gatunkową na cele przemysłowe dla aptek, lekarzy itp. **Fabrykacja likierów, wódek gatunkowych itd. prowadzoną będzie, jak dotąd, przez przedsiębiorstwa prywatne.** Będzie **utworzona Państwowa Rada Spirytusowa**, do której zakresu **będzie** należało wydawanie opinji o cenach spirytusu w kontygencie, gorzelniach, ilościach zwalnianych na eksport itd.

Min. skarbu spodziewa się, że przy pomocy monopolu **dotychczasowe dochody roczne**, wynoszące w roku ubiegłym 80 miljonów franków złotych, **podniosą się w ciągu dwu lat do 200 miljonów franków złotych.** — —

Wprowadzenie monopolu na obszarze państwa **rozłożone będzie na dwa lata. Najpierw wprowadzony będzie monopol na kresach**, potem w b. Królestwie Polskiem, następnie w b. zaborze austrjackiem, a **na samym końcu w b. zaborze pruskim.**

Spekulacja na haussę marki polskiej.

Kompletny zastój w dewizach i akcjach. — Warszawa spekuluje dziś na zwyżkę kursu marki polskiej. — Pierwsze konsekwencje planu p. Grabskiego. — Optymizm co do ukształtowania się kursu marki polskiej.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 11. stycznia.

(S.) Sytuacja w Warszawie układa się dziś w sposób ciekawy. Zarówno w dewizach, jak i w akcjach **zupełny spokój, tzn. nie ma ani popytu za dewizami, ani też większego popytu za akcjami. Wyrazem tego są kursa dewiz będące dziś niż szemi od kursu dnia wczorajszego**, oraz kursa akcji po większej części słabsze od kursów dnia wczorajszego. Dolar obracano dziś na giełdzie przy kursie 9.800 do 9.900. Odbiorców było bardzo nie wielu i na bardzo nieznaczne kwoty. **Widać powszechną tendencję wstrzymania się od zakupu w dewizach.** Zdawałoby się, że w takiej chwili, jak to wynika z dotychczasowych oświadczeń akcje będą mocniejsze. **W rzeczywistości jednakże i akcje utraciły nieco na swym kursie.**

Jeżeliby zatem można było niecoparadoksalnie określić ten stan rzeczy, to trzebaby powiedzieć, iż **spekuluje dziś Warszawa na haussę marki polskiej.**

Tłumaczą sobie rozmaite przyczyny tego stanu rzeczy, przypuszczają jednak, że **stan obecny jest wynikiem braku gotówki**, co jednakże nie bardzo daje się utrzymać ponieważ w okresach ubiegłych **panował często bardziej nawet dławiący brak gotówki, mimo to bądź to giełda efektów bądź giełda dewiz wykazywała większe ożywienie.** Możliwe, że **są to pierwsze konsekwencje planu Grabskiego.** Wskazywałby na to fakt, że również **zagranica zaczyna się obecnie żywiej marką polską interesować.** Poraz pierwszy od dłuższego czasu nadeszły z zagranicy **propozycje do banków tutejszych dawania marki polskiej na procent.**

Reasumując należałoby zaznaczyć tylko, że **dzień dzisiejszy byłby pierwszym objawem pewnego optymizmu co do przyszłego ukształtowania się kursu marki polskiej.**

Dlaczego minister poszedł na wygnanie?

Decyzja dyrektorjatu o wydaleniu z terytorjum hiszpańskiego b. ministra skarbu Certia (o czem donosiliśmy) **wywołała wielką sensację.** Certia jest wybitnym mężem zaufania stronnictwa liberalnego. Przyczyną jego banicji jest **artykuł pióra Certia**, zamieszczony przez prasę hiszpańską, a nawołujący dyrektorjat do uznania się za nieposiadający dostatecznych kompetencji do sprawowania rządów.

MAŁY FEJLETON.

Spotkanie.

— Pani zawsze taksamo piękna, taksamo... kusząca...

— Kusząca? Mój panie! Słyszałam z ust pańskich wiele pięknych komplimentów, ale tego mi pan nigdy nic powiedział... Czyżby pan...

— Ależ z pewnością tak!

— Kiedy pan nie wie, co ja chcę powiedzieć!

— Wiem! Wiem na pewne! I jeszcze raz mówię pani, że tak!

— Bo pan był wówczas jedyny... Jedyny, który się we mnie nie kochał!

Może jedyny, który się w pani kochał naprawdę i dlatego — milczał. Bo nie chciał się kompromitować, jak inni...

— Nie chciał pan wyznać, uznać! Przyznać... Obrzydliwy!...

— W tej chwili uznałem, wyznałem, przyznałem!

— I znajduje pan, że... Ale teraz już zapóźno, co?

— Lepiej zapóźno, niż nigdy... Czas płaci procenty...

— Nie wiem, czy mam u pana taki kapitał, abym mogła z tych procentów wyżyć... Fe, co pan robi!

Uniosłem brzeżek płaszcza pięknej damy.

— Co robię? Nic! Uniosłem brzeżek płaszcza pani... Tosamo może zrobić wiatr... Tosamo robi pani, wsiadając do dorożki... Cóż w tem jest złego?

— Niech pan puści, proszę!

— Ach, droga pani! Pani myśli, że jestem fetyszysta! Że może krajuszek sukni pani całować będę? Nie, złoto moje, to nie to! Zajął mnie ten pluszowy, brokatem podbity płaszcz pani, u dołu tak pięknie złotem i jedwabiem haftowany...

— Czy pan teraz w płaszczach damskich pracuje?

— Pragnąłbym bardzo, ale, jeśli o to idzie, wolałbym bez płaszcza i wogóle...

— Więc — Cóż za sens?

— Otóż — sensu w tem wszystkiem niema... Patrzę na płaszcz, na ten cudny, złoty i jedwabny haft u dołu, podziwiam podszewkę i plusz przy sposobności korzę się przed lakierkami i — ach pani, złota pani, pani perfumuje swe jedwabne pończoszki?

— Nie, właściwie, co pan przez to wszystko rozumie? Co pan chce powiedzieć?

— Ja nic nie chcę powiedzieć, zaś rozumiem wszystko. Patrzę na ten przecudnie haftowany złotem i różnobarwnym jedwabiem brzeg pluszowego płaszcza pani i widzę, że to stenogram — stenogram opowiadający o wszystkich pani męża troskach, **o jego przepracowaniu**, o niedokarmieniu pani dzieci, o przymusowych postach pani i męża, o ofiarach, ciężkich przejściach, rozpaczy, tragedjach... To wszystko nosi pani wypisane złotem i różnobarwnemi jedwabiami na brzeżku swego ślicznego brokatem różnobarwnym podbitego, pluszowego płaszcza. Zaś idąc właściwym sobie żwawym krokiem kopie pani końcami lakierków te świadectwa ubóstwa i męki, wypisane przez pani rodzinę na brzeżku pani cudnego płaszcza...

— Niech pan płaszcza mego tak nie podnosi!

— Proszę bardzo! Niech go pani dźwiga sama!

Tens.

Dział ekonomiczny.

Sól podrożała o 150%. Z Nowym Rokiem podwyższona została cena soli o 150%. Worek soli 100 kg., który kosztował dotąd 5.900 tys., kosztuje obecnie 15 milj. marek.

Wywóz zboża do Gdańska. Wywóz zboża do Gdańska jest wolny od zezwoleń wywozowych Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu z wyjątkiem ładunków adresowanych do stacji Gdańsk - Naufahrwasser - Freibezirk. Wymieniony dworzec w Gdańsku uważa się jako stacja zagraniczna.

Sport

Bokserski match inwalidów wojennych. W Londynie dwaj znani przedwojeni bokserzy-amatorowie mjr. Leahy i por. Newcome odbyli match bokserski w 4 rundach; spotkanie to było niezwykłe, że obaj zawodnicy mieli tylko po jednej nodze... Mjr. Leahy stracił nogę pod Mons, a por. Newcome amputowano ją pod Gallipoli. Walka ta, która na obecnych musiała wywrzeć bardzo przykre wrażenie, miała na celu wykazanie, że inwalida nawet tak okaleczony nie jest zupełnie niezdolny do pracy. Dochód przeznaczony był na odrestaurowanie pamiątki historycznej: okrętu admiralskiego „Victory“, na którym Nelson zginął pod Trafalgarem.

*

Domniemany konkurent Dempsey'a. Dempsey, poszukuje oddawna równego sobie przeciwnika, lecz napróżno. Jedynym bokserem, który zdołał mu się opierać w ciągu 15 spotkań i przegrał na punkty, był Gibbons, innych pokonywał Dempsey po kilku minutach knock-outem. Ostatnio jednak zjawił się na widowni amerykańskiego boksu murzyn Harry Wills, który w krótkim czasie zyskał sobie opinię groźnego konkurenta dla niezwyciężonego mistrza świata. Prawdopodobnie do walki jednak nie dojdzie między nimi nigdy, wobec nienawiści rasowej, jaka panuje w nowym świecie, no i niepewności, czy Dempsey wygra.

*

Mistrzostwo świata w jeździe sztucznej na lodzie. Dnia 26. lutego rozegrane będzie w słynnym pałacu lodowym w Manchesterze mistrzostwo świata w jeździe sztucznej pojedynczej pań i panów, oraz parami. Dla jazdy konkursowej przepisany jest czas 5 minut.

*

Na zawody narciarskie do Chamonix wyjeżdżają: Witkowski, Bujak, Krzeptowski i Mikenbrun. Prócz tego M. S. Z. wysyła 3 zawodników. Kierownikiem ekspedycji będzie ppułk. Osmólski.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Podwale 3

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy.

Nauka i wychowanie

KURSA przygotowawcze do egzaminu dojrzałości i przygotowanie z sześciu klas gimnazjalnych „ECOLE REFORME“ Pańska 14. 2747-1

RODOWITY Francuz, były profesor szkoły Berlitza zagranicą, rozpoczyna lekcje 15 stycznia. Wpisy na kursa francuskiego i angielskiego codziennie „ECOLE REFORME“ Pańska 14. 2747-1

Małżeństwa

Z MĘŻCZYZNĄ na odpowiedniem stanowisku nawiąże znajomość celem małżeństwa przystojna, subtelna, skromna, starannie wychowana panna, żydówka, lat 26, z posagiem 1500 dolarów i urządzonem mieszkaniem we własnym domu. Pisemnie pod „Prowincja“. Administracja“. 2777

Posady i prace

PANNA obznajomiona z podwójną buchalterją, z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, z ładnem pismem, znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia pod „Sumienna“. 2775-2

ZDOLNA BUCHALTERKA Polka ze znajomością czynności biurowych i bankowych poszukuje odpowiedniej posady we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji pod: „Pracowita“. 2724-3

BIURO pośrednictwa pracy dla wszystkich zawodów i nauczycielstwa. Niemczynowska Lwów, plac Akademicki 3 Telefon 1361. 2741-3

UCZEŃ do praktyki z lepszej rodziny miejscowej, zostanie przyjęty do firmy „Zakopane“, Lwów, Akademicka 24. 2771-2

BUCHALTER - bilansista, pierwszorzędna siła z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych, poszukuje posady. Łaskawe ogłoszenia pod „Pierwszorzędna siła“ do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 2779

Kupno, sprzedaż, zamiana

RBZUCHOWICE, parcela budowlana, 200 sążni, blizko dworca, zaraz do sprzedania. Baron, Gródecka 9. 2781

FORTEPIANY, PIANINA, Harmonje. Sprzedaż. Najem. Kupno. Zamiana. KAIM i Syn, Kopernika 16. 2613

KUPIĘ przedmioty złote, drogie kamienie. Odpowiedź „Kupno“, Administracja „Porannej“. 2764-2

PORCELANĘ i SZKŁO antyczne kupuję. Zgłoszenia pod „Zbieracz“ do Administracji 2787-2

ECHO WARSZAWSKIE

WIELKI DZIENNIK INFORMACYJNO-POLITYCZNY

rozpoczyna wychodzić w WARSZAWIE z dniem 15. stycznia br.

„ECHO WARSZAWSKIE“ zajmować się będzie życiem stolicy i prowincji, pozatem będzie zamieszczać informacje z zagranicy podawane przez własnych korespondentów z Paryża, Londynu, Berlina i Wiednia. — Specjalnie uwzględnionym będzie DZIAŁ EKONOMICZNY.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, HORTENZJA 6.

WĘGIEL i KOKS górnośląski

pierwszorzędnych kopalń koncernu **Cesara Wollheima** dostarcza **KARBO S. z o. o.** Lwów, ul. Kopernika 19. Telefon 868. 2769

DO SPRZEDANIA: 1 para uprzęży całkiem nowych, żółtych, oraz klozety pokojowe. Wiadomość: Cwenarski, Lwów, Akademicka 21. 2772-2

MASZYNĘ do wyrobu dachówek, maszynę do cegieł i prasę ręczną do dachówek, używane w dobrym stanie sprzeda: Mastalski & Kondratowski, Biuro inżynierskie, Lwów, 3 Maja 2. 3

Mieszkania, lokale, sklepy

PANIENKA zamożnego domu, znajdzie pomieszkanie i całe utrzymanie na Leona Sapiehy 51, III. p. 2774

JEDNOPOKOJOWY lokal handlowy, alkowa, telefon, urządzenie biurowe, osobno mieszkalne, odstąpię lub zamienię w Warszawie na Lwów. — Zgłoszenia „Zaraz“, „Gazeta Poranna“. 2778

DWA POKOJE dam. Poszukuję 300 dolarów. Zgłoszenia pod: „Zaraz 15“ do Administracji. 2787-2

PO ÓJ z utrzymaniem na dwie osoby. Turecka 5. m. 12. 2785

Rozmaite

WSPÓLNICZKI (ka) ze współpracą poszukuje zaraz pokaźny interes mleczarski. Kapitał wymagany 300 dolarów. Zajęcie odpowiednie dla inteligentej osoby. Poważne zgłoszenia pod: „Mleczarstwo“ do Administracji. 2786-2

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

Skład szkła taflowego, luster, ram i obrazów.

Z poważaniem

Adolf Osterman

Lwów, Gródecka 7.

Uwaga na adres! 2784

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Oddz. we Lwowie, plac Marjacki 8, wymieni **dużą kasę depozytową** na dwie mniejsze kasy. Wiadomość w Banku w godzinach przedpołu niowych. 2780

KASZEL, CHRYPKĘ i wszelkie choroby dróg oddechowych leczy najpewniej „SULFOCOL“ „LAOKOON“ we LWOWIE stosowany z znakomitym skutkiem przez najwybitniejszych lekarzy. **Do nabycia we wszystkich aptekach.** 6878

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 35.000 Mp., w nadesłanem 90.000 Mp., po kronice 100.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 120.000 Mp., na pierwszej stronie 140.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 30.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 35.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 40.000 Mp., dla poszukujących pracy 20.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 100.000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 180.000.000, cała strona pod nagłówkiem 200.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 35% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Prenumerata miesięczna 2.700.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 3.000.000 Mk. — Za granicą 3.250.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARIAN MACHALSKI.